

Marek Jeziorański

Katolicki Uniwersytet Lubelski

W poszukiwaniu człowieka wartościowego – sylwetka duchowa Dietricha Bonhoeffera i jej pedagogiczna aktualność

Wprowadzenie

Podstawowe zagadnienie problemowe wynikające z tematu niniejszego artykułu jest dość oczywiste. Można je wyrazić w pytaniu o to, na ile sylwetka duchowa Dietricha Bonhoeffera (1906-1945), jako człowieka wartościowego jest aktualna we współczesnych kontekstach pedagogicznych? Tak sformułowane pytanie główne domaga się przede wszystkim wyjaśnienia użytych w nim kategorii a następnie podjęcia analizy źródeł z perspektywy przyjętych wcześniej założeń.

Ze względu na powyższe uwagi, artykuł będzie miał następującą strukturę: (1) wyjaśnienie podstawowych kategorii; (2) przedstawienie sylwetki duchowej Dietricha Bonhoeffera; (3) przedstawienie propozycji wniosków i postulatów pedagogicznych.

Wyjaśnienie podstawowych kategorii

Do podstawowych kategorii zasygnalizowanych w tytule należą następujące trzy: człowiek wartościowy, sylwetka duchowa oraz kontekst pedagogiczny.

Człowiek wartościowy

„Człowiek wartościowy” to termin obecny przede wszystkim w języku potocznym a jego znaczenie jest nieostre i uwarunkowane kontekstami kulturowymi, światopoglądowymi, ideologicznymi czy sytuacyjnymi. Zawiera w sobie dwa pojęcia, tj.: człowiek i wartość, które – choć bardzo często obecne w języku naukowym – charakteryzują się niejednoznaczną treścią, uwarunkowaną przede wszystkim założeniami ontologicznymi.

W niniejszym artykule przyjmuję rozumienie człowieka wartościowego za Wojciechem Chudym (1947-2007), jako kogoś, „kto żyje godnie, czyli w swoim postępowaniu kieruje się kryterium własnej godności osobowej, tej wartości najgłębszej, która jest identyczna z wartością każdej innej osoby”¹. Inaczej mówiąc, można takiego człowieka nazwać człowiekiem mądrym, jednak nie w znaczeniu posiadania przez niego obszernej wiedzy ale „pewnej głębokiej intuicji tego, co najważniejsze dla człowieka – dla niego samego i dla innych ludzi”².

Ważnym uzupełnieniem przyjętej definicji jest wyjaśnienie przywołanego kryterium „godności osobowej”. W. Chudy rozróżnia godność osobową, osobowościową i osobistą³. Spośród tych trzech odmian decydujące znaczenie dla osobowego wzrastania człowieka ma właśnie godność osobowa. Ona jedyna jest niezależna od uwarunkowań zewnętrznych, środowiskowych, kulturowych oraz wewnętrznych, psychologicznych. Definiowana jest jako „obiektywna wartość ontyczna osoby ludzkiej – metafizyczna wartość człowieka jako bytu stworzonego”⁴. Jest stała i niezmienna, niezależna od uczynków człowieka i świadomości podmiotu⁵.

Sylwetka duchowa

„Sylwetka duchowa” nie jest terminem obecnym w obszarze nauk humanistycznych czy społecznych. Zdecydowanie częściej literatura posługuje się terminem np. „osobowość”. Nie wglębiając się w różne koncepcje i teorie osobowości, które odpowiednio różnie będą definiowały ten termin, można ogólnie stwierdzić, że za osobowość uznaje się taką organizację „życia psychicznego jednostki, która powstaje jako wynik interakcji procesów dojrzewania, uczenia się i przystosowania, służąca rozwiązywaniu zadań rozwojowych i przystosowawczych, jakie życie stawia przed jednostką”⁶. Termin „sylwetka” jest przez Słownik Języka Polskiego PWN definiowany jako: (1) „kształt postaci lub przedmiotu, widziany w dwu wymiarach na kontrastowym tle” a także (3) „opis, charakterystyka jakiejś osoby, zawarte

¹ W. Chudy, *Pedagogia godności. Elementy etyki pedagogicznej*, oprac. A. Szudra, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2009, s. 57.

² Tamże.

³ Szerzej zob. tamże, s. 54-56.

⁴ Tamże, s. 55.

⁵ Por. tamże.

⁶ E. Wysocka, *Osobowość*, w: T. Pilch, *Encyklopedia pedagogiczna XXI w.*, t. III, Warszawa 2004, s. 938.

np. w utworze literackim”⁷. Z powyższego wynika, że posługując się terminem „sylwetka” ma się na uwadze uproszczony, niepełny, ogólny obraz prezentowanej osoby.

Pojęcie „duchowości” natomiast skierowuje uwagę na sferę ducha, która – najogólniej rzecz ujmując – „wyraża wewnętrzny wymiar człowieka”⁸. Oznacza to, że ten termin wskazuje zarówno na rzeczywistość *sacrum* (obecności Boga w ludzkim życiu), jak i rzeczywistość świata wartości, sensów, *humanum*. Prezentacja sylwetki duchowej D. Bonhoeffera będzie zatem fragmentarycznym, wybranym układem ważnych cech osobowości omawianej postaci.

Kontekst pedagogiczny

Dwa wcześniejsze paragrafy dotyczyły określenia przedmiotu materialnego podejmowanego w tym wystąpieniu, obecny paragraf ma na celu wskazanie przedmiotu formalnego, czyli określonego sposobu patrzenia na badaną rzeczywistość, którą jest sylwetka duchowa Dietricha Bonhoeffera odczytana w kategorii człowieka wartościowego. Będzie to spojrzenie pedagogiczne, to znaczy takie, dla którego istotne jest pytanie o „dobro rozwojowe człowieka nie aktualnie pojęte, lecz realizujące się w przyszłości, nastawione ku przyszłości, dzięki czemu człowiek może się w pełni doskonalić i osiągnąć kres procesu rozwoju”⁹. Takie podejście zakłada przede wszystkim poznanie i opis (czasami również wyjaśnienie) prezentowanego zjawiska w jego aktualnej formie wraz ze wskazaniem jego potencjału rozwojowego a zatem próbą zaprezentowania jego prognozowanego stanu przyszłościowego. Chodzi zatem o przedstawienie sylwetki duchowej D. Bonhoeffera odczytanej w konwencji człowieka wartościowego w tym celu, by przedstawiony „materiał” służył autentycznemu rozwojowi osobowemu współczesnego człowieka.

Spośród wielości ujęć pedagogicznych wybieram paradygmat humanistyczny. Czynię to z dwóch powodów. Po pierwsze, w tradycji naukowej prekursora współczesnej humanistyki – Wilhelma Diltheya (1833-1911) różni się dwa sposoby badania rzeczywistości społecznej (w tym wychowania). Pierwszy związany z kategorią wyjaśniania (Erklären) wskazuje na taki sposób uprawiania nauki, który jest typowy dla nauk przyrodniczych.

⁷ <https://sjp.pwn.pl/sjp/sylwetka;2576761.html> (dostęp: 9.09.17)

⁸ Z. Marek, *Pedagogika i duchowość – wsparcie dla ludzkich poszukiwań*, w: „Katecheta” 2016 nr 3, s. 88.

⁹ S. Kunowski, *Podstawy współczesnej pedagogiki*, Wydawnictwo Salezjańskie, Warszawa 2004, s. 39.

Jego istota polega na odkrywaniu związku przyczynowo-skutkowego między dwoma zjawiskami, z których jedno jest przyczyną a drugie skutkiem. Drugi sposób, zapoczątkowany przez Dilthey'a, związany jest z kategorią rozumienia (*Verstehen*), polega na okrywaniu sensu zjawiska, jakie jest mu nadawane przez jednostkę¹⁰. Oznacza to, że Diltheyowska humanistyka zrywa z założeniem dominującego znaczenia w świecie społecznym relacji przyczynowo-skutkowych między zjawiskami a dowartościowuje wewnętrzny świat jednostki (tzw. namysł), poprzez który jednostka sama nadaje znaczenie otaczającym ją zjawiskom. Właśnie podkreślenie kategorii namysłu jest pierwszym ważnym powodem, dla którego podejmuję te badania w paradygmacie humanistycznym.

Drugim argumentem jest szczególne przedstawienie relacji między jednostką a społeczeństwem w tej tradycji myślowej. Korelaty tej relacji można również przedstawić następująco: (1) odniesienie tego, co ma być wychowywane, zmieniane, podporządkowywane; to, co jest jednostkowe, jednorodne, niepowtarzalne do tego, (2) co stanowi określony punkt odniesienia, wzorzec oczekiwanej zmiany. Często jest to utożsamiane ze społecznym systemem wartości, tradycją ale także i systemem prawnym czy politycznym¹¹. W takim kontekście paradygmat humanistyczny daje bezwzględne pierwszeństwo temu, co jednostkowe a za główną metodę swoich działań przyjmuje emancypację, czyli wyzwolenie dla realizacji siebie.

Kontekst historyczny życia Dietricha Bonhoeffera i jego szczególna forma walki o zachowanie siebie wobec reżymu narodowego socjalizmu sprawia, że paradygmat humanistyczny wydaje się i z tego powodu najwłaściwszym podłożem teoretycznym dla podejmowanej problematyki.

Sylwetka duchowa Dietricha Bonhoeffera

Dietrich Bonhoeffer urodził się we Wrocławiu 4.02.1906 r. jako szóste z ośmiorga dzieci Karla i Pauli z domu von Hase. Jego ojciec był profesorem psychiatrii na Uniwersytecie Wrocławskim. Szczególnym uznaniem jego dorobku naukowego było przejście przez Karla Bonhoeffera wiodącej Katedry Psychiatrii i Neurologii oraz powierzenie mu kierownictwa nad renomowaną kliniką uniwersytecką Charité w Berlinie. Ta sytuacja sprawia, że cała rodzina przenosi się w 1912 roku do stolicy. Praca naukowa ojca i jego agnostycki światopogląd nadały specyficznego charakteru atmosferze wychowawczej

¹⁰ Por. H.-H. Krueger, *Metody badań w pedagogice*, GWP, Gdańsk 2007, s. 21.

¹¹ Por. K. Rubacha, *Budowanie teorii pedagogicznych*, w: B. Śliwowski, *Pedagogika*, t. 1, Warszawa 2005, s. 63.

w całej rodzinie. Dociekania religijne i rozwój duchowy schodzą na dalszy plan, najważniejsze staje się racjonalne patrzenie na świat¹². Tym bardziej zaskakujące staje się to, że Dietrich po maturze decyduje się na studia teologiczne w Tybindze. Jest bardzo utalentowanym badaczem naukowym. W 1927 roku broni doktorat a trzy lata później w Berlinie otrzymuje stopień doktora habilitowanego.

Poza niekwestionowanym dorobkiem naukowym, istotnym wymiarem życia Dietricha Bonhoeffera jest również życie religijne, zwłaszcza po roku 1933, w którym przeżywa swoiste nawrócenie. Jak sam przyznaje, wyjątkowe znaczenie w tym duchowym odrodzeniu miało Słowo Boże a szczególnie Kazanie na Górze ewangelii wg św. Mateusza. Odtąd rozważanie Słowa Bożego stało się istotną treścią jego osobistego życia, jak też życia założonego przez siebie seminarium kształcącego pastorów Kościoła Wyznającego (Bekennende Kirche), w Finkelwalde (obecnie Szczecin Zdroje).

Szczególnym rysem jego osobowości było zaangażowanie w ruch oporu przeciw totalitaryzmowi narodowego socjalizmu w Niemczech. Nie była to jedynie walka polityczna ale przede wszystkim konsekwentne i umiejętne odczytywanie Słowa Bożego, które – w przekonaniu D. Bonhoeffera – jest Słowem bardzo mocno wplecionym w ludzką egzystencję, uwarunkowaną różnego rodzaju kontekstami, w tym również politycznym. Bonhoeffer, niejako usprawiedliwiając taką formę zaangażowania politycznego oraz nawołując do oporu wobec rosnącego totalitaryzmu, prowokacyjnie nawiązując do słów św. Pawła: „Dążcie do tego, co w górze, nie do tego, co na ziemi (Kol 3,2), wyjaśnia: „Dążcie do tego, co na ziemi! Tutaj dziś rozstrzyga się wiele, czy nam wystarczający mocy Chrystusa, by przekonać świat, że nie jesteśmy bujającymi w chmurach marzycielami [...] ale jesteśmy właśnie my, którzy dążymy do tego, co w górze, tym bardziej zdecydowanie protestujemy względem tego, co dzieje się tu, na ziemi”¹³. Z powyższego wyjaśnienia widać, że to specyficzne rozumienie wiary w Boga, która dopiero wtedy jest autentyczna, gdy oddziałuje na wszystkie bez wyjątku płaszczyzny ludzkiego życia, włącznie ze społecznym i politycznym, było ostatecznym powodem pełnego zaangażowania się D. Bonhoeffera w ruch oporu.

Ta działalność doprowadziła do tego, że został on zatrzymany i uwięziony w Tegel, gdzie przebywał od 14.04.1943 r. do 26.04. 1944 r. Właśnie wybrane listy, jakie pisał w tym czasie stanowią główne źródło dla prezentacji

¹² Por. R. Wind, *Dem Rad in die Speichen fallen. Die Lebensgeschichte des Dietrich Bonhoeffer*, Gütersloher Verlagshaus, München 2006, s. 9-13.

¹³ D. Bonhoeffer, *Gesammelte Schriften*, IV, s. 70; za: R. Wind, *Dem Rad...*, s. 82-83.

sylwetki duchowej Dietricha Bonhoeffera. Jest to bardzo ważny okres życia. Może on stanowić pewnego rodzaju sytuację graniczną, w której dochodzi do wyodrębniania się istotnych sensów ludzkiego życia a przez to ukazania badanej osobowości w jej niezafałszowanej treści.

Zebrany materiał zostanie przedstawiony w trzech obszarach tematycznych: (1) rozwój intelektualny, (2) przemyślenia egzystencjalne oraz (3) przeżywanie wiary.

Rozwój intelektualny

Dietrich Bonhoeffer był bardzo wykształconym człowiekiem. Można się o tym przekonać przyglądając się chociażby temu, jak szybko pnie się po szczeblach kariery naukowej. Poza tym, wyjątkowa nowość spojrzenia na podejmowane zagadnienia¹⁴ sprawia, że jego pisma stają się cennym źródłem rozwoju teologii w ogóle. Nie dziwi zatem fakt, że bardzo często w listach więziennych prosi on swoich rodziców, by wysyłali mu książki naukowe.

W jednym z listów znajdujemy swoisty, ramowy plan dnia Dietricha Bonhoeffera. Warto na niego zwrócić uwagę, gdyż dużo mówi o podejściu Bonhoeffera do uprawiania nauki. Píše on, że po śniadaniu, od ok. godz. 7.00 do południa zajmuje się przede wszystkim pisaniem tekstów teologicznych. Popołudniami natomiast poświęca się czytaniu. Chodzi przede wszystkim o pisma teologiczne ale nie tylko. Wspomina również o nauce historii czy też gramatyki języka angielskiego¹⁵. Podobnie z wielkim zainteresowaniem podchodził do dzieł filozoficznych¹⁶. To pokazuje, że uprawianie teologii, czy nauki w ogóle, było dla niego nie tylko sposobem na życie ale swego rodzaju esencją życia, która domaga się realizacji bez względu na okoliczności. Nie chodziło bowiem jedynie o sumienność względem obowiązków. Czytanie było dla niego pomocą w zachowaniu godności w areszcie, było odskocznią do innego świata, było płaszczyzną, gdzie czuł się rzeczywiście wolny.

Przemyślenia egzystencjalne

Bardzo często pobyt w więzieniu kojarzy się z negatywnie, przede wszystkim ze względu na zmarnowany czas i możliwości. Tym bardziej, gdy chodzi o kogoś, kto w sposób niezasłużony i niesprawiedliwy został

¹⁴ Np. Zagadnienia podejmowane w ramach rozprawy doktorskiej: „Sanctorum communio” – obcowanie świętych, nie należą do grupy powszechnych zagadnień teologii protestanckiej.

¹⁵ List z 13.10.43: D. Bonhoeffer, *Widerstand und Ergebung, Briefe und Aufzeichnungen aus der Haft*, red. E. Berhge, Gütersloher Verlagshaus, Gütersloh 1997, s. 55.

¹⁶ List z 4.06.43: D. Bonhoeffer, *Widerstand...*, s. 40.

zamknięty w celi. W takiej sytuacji jest właśnie Dietrich Bonhoeffer. Należy on jednak do grupy takich osób, które potrafią niemalże każdą sytuację przyjmować jako szansę i tę szansę właściwie wykorzystywać. Choć wydaje się to nieodpowiednie, to w przypadku Bonhoeffera można powiedzieć, że dla niego ten czas był ubogacający. To specyficzne ubogacenie dostrzegał na różnych płaszczyznach.

Już pierwszego dnia pobytu w celi pisze do swoich rodziców, że jest mu tam dobrze¹⁷. Można oczywiście przypuszczać, że była to próba uspokojenia zatroskanych rodziców o jego los, niemniej jednak – analizując jego późniejsze zapiski – można się przekonać, że stara się on odnajdywać pozytywne treści w tej dramatycznej sytuacji. Nie dzieje się to oczywiście automatycznie. Można powiedzieć, że D. Bonhoeffer podejmuje duchowy wysiłek, by widzieć więcej niż widzą oczy i słyszeć więcej niż słyszą uszy. Temu służyły podejmowane przemyślenia, rozważania i medytacje. Właśnie zwrócenie się ku temu, co wewnętrzne czy psychiczne, pozwoliło mu na dalszy plan odsunąć sytuację, w której się obiektywnie znajdował. Nazywał to silnym wewnętrznym przestawieniem i dzięki temu odbierał uwięzienie jako ubogacające go¹⁸.

Przykład Bonhoeffera pokazuje, że człowieka nigdy nie sposób w pełni zniewolić i podporządkować. Wewnętrzny świat ludzkich przemyśleń nie sposób ograniczyć zewnętrznym murem czy rozkazem. Ten świat – jak widoczne jest to w przypadku D. Bonhoeffera – stanowi nie tylko substytut wolności w świecie zamkniętej celi ale pozwala autentycznie przeformatować obiektywnie złą sytuację na specyficzną „lekcję życia”. To pokazuje, jak wiele zależy od siły „człowieka wewnętrznego”.

Nie każdy człowiek jednak chce czy potrafi przeżywać swoją rzeczywistość z perspektywy życia wewnętrznego, bez względu na to, z jakimi problemami musi się zmierzyć i jakie sytuacje przeżywać. Przykładem tego może być napis, który Bonhoeffer odnajduje wyryty na ścianie. Jeden z jego poprzedników w celi napisał: „za sto lat będzie już po wszystkim”¹⁹. Dla Bonhoeffera ta sytuacja również jest inspiracją do podjęcia przemyśleń. Starał się odpowiedzieć na dwa pytania: po pierwsze, co skłoniło autora tych słów do takiego stwierdzenia, i po drugie, jak on opisałby sytuację, w której się znajduje. Bonhoeffer dochodzi do wniosku, że to odnalezione zdanie jest definicją jakiejś pustki i bezsensowności czasu, w którym znalazł się ten

¹⁷ List z 14.04.43: D. Bonhoeffer, *Widerstand...*, s. 27.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ List z 15.05.43: D. Bonhoeffer, *Widerstand...*, s. 31.

człowiek. Dopiero oddalona przyszłość, której jednak on nie osiągnie, może przynieść poprawę.

Poszukując natomiast własnej definicji aktualnej sytuacji, Bonhoeffer w Księdze Psalmów odnajduje swoją odpowiedź. Wraz z psalmistą zwraca się do Boga: „Mój czas jest w twoich rękach” (por. Ps 31, 15)²⁰. W tej wypowiedzi również pojawia się zagadnienie czasu, niemniej jednak nabiera on tu wyraźnie pozytywnego znaczenia.

Przeżywanie wiary

Nie ulega wątpliwości, że Dietrich Bonhoeffer był człowiekiem autentycznie wierzącym. Jego wiara uzewnętrzniała się w jego postawie i decyzjach. Szczególnym symbolem tej wiary są słowa wypowiedziane pod koniec życia, kiedy zostaje skazany na śmierć i powieszony 9.04.1945 r. w obozie we Flossenburgu: „To jest koniec, dla mnie to początek życia. Wierzę w powszechne chrześcijańskie braterstwo ponad narodowymi interesami. Wierzę, że nasze zwycięstwo jest pewne”²¹. Ta wypowiedź, często urywana po pierwszym zdaniu, ujmowana jednak całościowo wskazuje na dwa istotne elementy wiary Bonhoeffera. Po pierwsze, chodzi o wiarę w życie wieczne w Bogu. Po drugie, wypowiedź ta jest swoistym dowodem, że Bonhoeffer nigdy nie stracił wiary w człowieka. Choć oba te elementy wzajemnie się uzupełniają i – w pewnym sensie – nawet warunkują, to jednak częściej zwraca się w różnego rodzaju hagiografiach uwagę na ten pierwszy wymiar doskonałości osoby. Bonhoeffer natomiast nawet w tych tragicznych okolicznościach totalitaryzmu, których sam doświadczał, nie wyrzekł się głębokiego przeświadczenia, że człowiek jest zdolny do życia w powszechnym braterstwie. Ta zdolność wynika z wiary chrześcijańskiej.

W wielu innych listach pisanych w areszcie w Tegel pojawia się kwestia wiary: jej rozumienia i przeżywania. Przede wszystkim, Dietrich – na ile może – przeżywa poszczególne święta roku liturgicznego. Znajduje to wyraz z pisanych z tej okazji listach, np. w dniu Wniebowstąpienia: „Dziś jest Wniebowstąpienie, wielki dzień radości dla wszystkich, którzy potrafią wierzyć, że Chrystus rządzi światem i naszym życiem. Moje myśli biegną do Was, do Kościoła i do nabożeństw, od których już dawno jestem rozłączony, ale i do wielu nieznanych ludzi, którzy w tym domu znoszą w samotności

²⁰ Tamże.

²¹ Za: Por. R. Wind, *Dem Rad...*, s. 9-13.

swój los”²². Innym razem pisze z okazji Zesłania Ducha Świętego²³, czy 1. Niedzieli Adwentu²⁴. Te wszystkie listy, choć po części są wyrazem tęsknoty za przeżywaniem wspomnianych świąt tak, jak to miało miejsce w wolności, są jednak również kolejnym argumentem, że wewnętrznego świata człowieka nie sposób zamknąć w areszcie. Dietrich Bonhoeffer na swój sposób – na ile potrafi – celebruje poszczególne wydarzenia zbawcze. To coś więcej niż poczucie obowiązku, to odnajdywanie siebie w przestrzeni wiary i ciągle, bez względu na okoliczności, rozwijanie siebie.

Wnioski i postulaty pedagogiczne

Na podstawie powyższych treści dotyczących sylwetki duchowej Dietricha Bonhoeffera oraz przyjętej perspektywy badawczej, w tym miejscu zostaną przedstawione dwa podstawowe wnioski.

Priorytetowym elementem wychowania człowieka w perspektywie sylwetki duchowej D. Bonhoeffera jest koncentracja na wzmacnianiu „wewnętrznego człowieka”. Mówiąc językiem W. Dilthey’a, chodzi o kształtowanie namysłu, czyli sensotwórczego ośrodka w konstrukcji osobowej człowieka. Ojciec współczesnej metody humanistycznej sprzeciwiał się mechanistycznemu postrzeganiu człowieka, w którym ludzkie zachowania widziane są jako reakcje na przyjmowane bodźce. W takim ujęciu sposób zachowania się człowieka jest wypadkową różnego rodzaju bodźców egzogennych i endogennych oraz ich siły. Ten model można wyrazić schematem: **bodziec – reakcja**. Przykład życia D. Bonhoeffera wskazuje na słuszność alternatywnego modelu, który można przedstawić następująco: **bodziec – namysł – decyzja**. W tym ujęciu dominującym elementem jest „namysł”, tj. zdolność człowieka do nadawania osobliwego sensu przeżywanej rzeczywistości. Określone okoliczności przeżywanej rzeczywistości (bodźce) nie mają oddziaływania determinującego. Owszem, mają wpływ na ludzkie zachowania ale decyzja o ich realizacji jest zawsze wynikiem wolności człowieka. Posługując się językiem innej tradycji myślowej można powiedzieć za Arystotelesem, że istotą wychowania jest wzmacnianie potencjału *logosu*²⁵, który jest gwarantem wolności człowieka względem jego różnorodnych uwarunkowań środowiskowych (*ethos*) i wrodzonych (*physis*). Oczywiście,

²² List z 4.06.43: D. Bonhoeffer, *Widerstand...*, s. 40.

²³ List z 14.06.43: D. Bonhoeffer, *Widerstand...*, s. 41.

²⁴ List z 28.11.43: D. Bonhoeffer, *Widerstand...*, s. 58.

²⁵ Por. Arystoteles, *Polityka* (ks. VII, 12, 6), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010, s. 203.

zarówno uwarunkowania związane z *ethosem* jak i *physis* mają istotny wpływ na proces kształcenia osobowości, niemniej jednak znaczenie *logosu* jest tu przeważające. Właśnie takie podejście do własnego życia, które odzwierciedla dominujące znaczenie namysłu, dało Bonhoefferowi możliwość aktywnego kształtowania samego siebie bez względu na okoliczności.

Odnosząc te zagadnienia do współczesnej sytuacji wychowawczej należy podkreślić konieczność inspirowania (zwłaszcza) młodzieży do podejmowania refleksji nad własnym postępowaniem. W sytuacji, w której wydaje się, że stosunkowo łatwo (szczególnie przez media społecznościowe) można narzucić młodemu człowiekowi określony sposób wartościowania i postępowania, szczególnie cenne stają się te inicjatywy wychowawcze, które będą stawiały młodego człowieka przed realnym wyborem. Skłaniać go to będzie do dokonywania osobistego i odpowiedzialnego bilansu strat i zysków związanych z przyjęciem określonej decyzji. Z drugiej strony należy podejmować działania ochronne minimalizujące te zjawiska społeczne, które ułatwiają konformizm, takie jak np. strach przed wyśmianiem czy odrzuceniem przez grupę rówieśniczą.

Inną możliwością odpowiedzialnego kształtowania namysłu będzie umożliwianie młodzieży spotkań z takimi ludźmi, którzy w odniesieniu do umiejętności kształtowania własnego życia osiągnęli swoiste mistrzostwo. Oczywiście, najlepiej gdyby to były spotkania bezpośrednie ale nie należy wykluczać również odnajdywania i podpowiadania takich postaci ze świata literatury, filmu, teatru czy ogólnie sztuki. O takie działania apelował m.in. Bogdan Nawroczyński (1882-1974)²⁶ pokazując zarazem, że była to skuteczna metoda wychowawcza w różnych kulturach i czasach. Wyjaśniał ją następująco: „...niech zdarzy się wybitny wychowawca, to dzieci, młodzież, dorośli lgną do niego [...]. Jakiś wzór się rysuje, powstaje chęć dorównania mu, chęć pobudzająca do urabiania się wewnętrznego, jakiś prąd jakby płynie od silnego charakteru do charakterów jeszcze nie ustalonych, od harmonijnych osobowości do ludzi, którzy jeszcze nie wyszli z wewnętrznych sprzeczności i zamętu”²⁷. Również inny wybitny polski filozof i pedagog, Mieczysław Kreutz (1893-1971) zwracał uwagę na wychowawczo ważne zagadnienie kształtowania osobowości poprzez lekturę dobrej książki. Istotę potencjału wychowawczego można tutaj przedstawić następująco: „Książki przedstawiają nam ludzi, ich postęпки i koleje życia w takim świetle, że wzbudzają

²⁶ Por. B. Nawroczyński, *O wychowaniu i wychowawcach. Dwanaście studiów pedagogicznych*, PWN, Warszawa 1968, s. 179-203.

²⁷ Tamże, s. 185.

w nas bądź to żywą sympatię, chęć naśladowania, zapał, bądź też antypatię i wstręt²⁸.

Kolejną cechą wychowania w świetle sylwetki duchowej D. Bonhoeffera jest kształtowanie postawy krytycznej. W kontekście nowożytnej humanistyki Herman Nohl (1879-1960), uczeń Dilthey'a wskazał, że specyfiką rozumienia wychowania jest istnienie „relacji wychowawczej” („pädagogischer Bezug”) i zdefiniował ją następująco: „Podstawą wychowania jest uczuciowa/ zaangażowana relacja (leidenschaftliches Verhältnis) dojrzałego człowieka do stającego się człowieka (zum werdenden Menschen) i to ze względu na niego samego, tak aby on doszedł do swego życia i swojej formy²⁹”. Z takiego ujęcia, szczególnie poprzez wprowadzony element: „ze względu na niego samego”, konsekwentnie wynika, że ów „dojrzały człowiek” – wychowawca za podstawowe swoje zadania powinien przyjąć działania zmierzające w kierunku reprezentowania, zapewniania, upominania się a nieraz nawet walki o prawa wychowanka wobec świata dorosłych, kultury, tradycji itp. a więc tego wszystkiego, co chciałoby „zaszufladkować” młodego człowieka w sobie znane definicje i przez siebie wytworzone schematy.

Na podstawie powyższego, postulowane wychowanie polegać będzie na świadomym, czy prowokacyjnym wprowadzaniu wychowanka w obszar pewnego napięcia pomiędzy postawą adaptacji do świata społecznego z jednej strony a postawą kontestacji tego świata w imię obrony własnego „ja” z drugiej strony. Inaczej mówiąc, jest to napięcie pomiędzy przyjmowaniem społeczno-kulturowego sensu rozumienia rzeczywistości a wiernością sobie samemu. W tym napięciu chodzi o znalezienie właściwego rozwiązania, którym na pewno nigdy nie jest opowiedzenie się za jedną z tych dwóch możliwości w sposób absolutny. D. Bonhoeffer pokazuje, że należy nieustannie podejmować wysiłek związany z poszukiwaniem właściwego rozwiązania, które nieraz będzie wymagało zdecydowanego oporu względem proponowanych przez społeczeństwo rozwiązań a innym razem będzie polegało na podporządkowaniu się im.

Wydaje się, że warunkiem *sine qua non* tego, by młody człowiek nie tylko mógł znaleźć się w takim w takim dylemacie, ale by także mógł siebie w nim odnaleźć, jest rzetelna wiedza humanistyczna oraz regularnie

²⁸ M. Kreutz, *Kształcenie charakteru. Wskazówki praktyczne*, Fundacja *Servire Veritati* Instytutu Edukacji Narodowej, Lublin 2007, s. 131.

²⁹ H. Nohl, *Die pädagogische Bewegung in Deutschland und ihre Theorie*, Vittorio Klostermann, Frankfurt/M. 1935, s. 169; za: H. Gudjons, *Pädagogisches Grundwissen*, Julius Klinkhardt, Bad Heilbrunn 2012, s. 33.

podejmowany namysł nad swoim życiem. D. Bonhoeffer codziennie przez pół godziny rozważał Pismo Św. i konfrontował z nim swojej życie. Praktyka codziennego rozmyślenia nie jest jednak jedynie domeną religijną. M. Kreutz podpowiadał ją każdemu, kto chce odpowiedzialnie kształtować swoje życie. Pisał, że „dzięki rozmyślaniom codziennym nasze zamiary odnoszące się do pracy nad sobą nie zacierają się w naszej pamięci pod wpływem codziennych zdarzeń, lecz stale przypominamy sobie, że chcemy ulepszyć swój charakter, że dążymy do wyższych celów”³⁰. Odpowiedzialny krytycyzm jest niemożliwy bez takiej podstawy, która usprawnia działanie namysłu.

Przedstawione powyżej propozycje wychowawcze nie wyczerpują oczywiście wszystkich możliwych sugestii. We własnej ocenie, stanowią one najistotniejsze postulaty pedagogiczne wynikające z analizy sylwetki duchowej D. Bonhoeffera w świetle paradygmatu humanistycznego. Mogą stawać się również inspiracją do poszukiwania innych wskazówek. W tych wszystkich i im podobnych działaniach wychowawczych należy jednak dążyć do takiego stanu, w którym wychowanek dojdzie do trwałego przekonania, że pomimo zmieniających się okoliczności środowiskowych i możliwości życiowych, ostatecznie to on sam nadaje wiodącą treść swemu życiu. Pojawiające się trudności i ograniczenia nie są w stanie odebrać mu dominującego znaczenia w kształtowaniu swego życia. Przykładem takiej postawy był Dietrich Bonhoeffer.

Bibliografia:

- Arystoteles, *Polityka*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.
- Bonhoeffer D., *Widerstand und Ergebung, Briefe und Aufzeichnungen aus der Haft*, red. E. Bethge, Gütersloher Verlagshaus, Gütersloh 1997.
- Chudy W., *Pedagogia godności. Elementy etyki pedagogicznej*, oprac. A. Szudra, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2009.
- Gudjons H., *Pädagogisches Grundwissen*, Julius Klinkhardt, Bad Heilbrunn 2012.
- <https://sjp.pwn.pl/sjp/sylwetka;2576761.html> (dostęp: 9.09.17)
- Kreutz M., *Kształcenie charakteru. Wskazówki praktyczne*, Fundacja Servire Veritati Instytutu Edukacji Narodowej, Lublin 2007.
- Krueger H.-H., *Metody badań w pedagogice*, GWP, Gdańsk 2007.
- Kunowski S., *Podstawy współczesnej pedagogiki*, Wydawnictwo Salezjańskie, Warszawa 2004.

³⁰ M. Kreutz, *Kształcenie...*, s. 83.

- Marek Z., *Pedagogika i duchowość – wsparcie dla ludzkich poszukiwań*, w: „Katecheta” 2016 nr 3, s. 88-96.
- Nawroczyński B., *O wychowaniu i wychowawcach. Dwanaście studiów pedagogicznych*, PWN, Warszawa 1968.
- Nohl H., *Die pädagogische Bewegung in Deutschland und ihre Theorie*, Vittorio Klostermann, Frankfurt/M. 1935.
- Rubacha K., *Budowanie teorii pedagogicznych*, w: B. Śliwerski, *Pedagogika*, t. 1, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005, s. 59-71.
- Wind R., *Dem Rad in die Speichen fallen. Die Lebensgeschichte des Dietrich Bonhoeffer*, Gütersloher Verlagshaus, München 2006.
- Wysocka E., *Osobowość*, w: T. Pilch, *Encyklopedia pedagogiczna XXI w.*, t. III, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2004, s. 938-959.
-

In Search of a Worthy Man – Dietrich Bonhoeffer’s Spiritual Profile and its Pedagogical Relevance

In 1964, Bogdan Nawroczyński published the article “Szukajmy człowieka” [“Let’s Look for the Human”] in “Kwartalnik Pedagogiczny” [“The Pedagogical Quarterly”]. Once again, he tried to address the issue of the effectiveness of educational impact. After referring to several scientific findings, Nawroczyński comes to the conclusion that the most important educational method is an attractive example of a mature personal pattern.

The issues of this presentation conform with the methodological concept of B. Nawroczyński. Its aim is to show the spiritual profile of Dietrich Bonhoeffer in the category of a personal pattern. The main problem of the presentation is the question what is the pedagogical relevance of Dietrich Bonhoeffer’s spiritual profile.

The main source literature is based on Dietrich Bonhoeffer’s letters from the Tegel prison, i.e. from 14th April 1943 to 26th April 1944. Conclusions contain possible traits of mature personality.

Keywords: worthy man, personal pattern.

**W poszukiwaniu człowieka wartościowego
– sylwetka duchowa Dietricha Bonhoeffera
i jej pedagogiczna aktualność**

W 1964 roku Bogdan Nawroczyński opublikował w „Kwartalniku Pedagogicznym” artykuł pt. „Szukajmy człowieka”. Po raz kolejny, na nowo starał się w nim podjąć kwestię skuteczności oddziaływań wychowawczych. Po szeregu przywoływanych stanowisk naukowych Nawroczyński dochodzi do wniosku, że najważniejszą metodą wychowawczą jest pociągający przykład dojrzałego wzoru osobowego.

Problematyka tego wystąpienia wpisuje się w koncepcję metodologiczną B. Nawroczyńskiego. Chodzi w nim o przedstawienie sylwetki duchowej Dietricha Bonhoeffera w kategorii wzoru osobowego. Podstawowym problemem wystąpienia jest pytanie o to, jaka jest pedagogiczna aktualność sylwetki duchowej Dietricha Bonhoeffera.

Główną literaturą źródłową będą listy Dietricha Bonhoeffera z więzienia w Tegel, tj. od 14.04.1943 do 26.04.1944. Wnioski będą próbą ukazania wartościowych cech dojrzałej osobowości.

Słowa kluczowe: człowiek wartościowy, wzór osobowy.